

21. Tajemnica ludzkiej słabości

1. CELE LEKCJI – WYMAGANIA OGÓLNE

- ukazanie źródeł oraz następstw ludzkiej słabości,
- nabywanie umiejętności poszukiwania umocnienia w niemocy.

2. TREŚCI NAUCZANIA – WYMAGANIA SZCZEGÓLWE

uczeń:

- na podstawie osobistych doświadczeń wskazuje na trudności w walce ze słabościami,
- na podstawie treści lekcji wymienia umiejętności konieczne do walki ze słabościami,
- po lekturze tekstów biblijnych wskazuje, w jaki sposób Bóg wspiera człowieka w walce ze słabościami,
- charakteryzuje „zbroję Bożą”.

3. POJĘCIA, POSTACI

- wady,
- „pięta achillesowa”,
- słabość,
- prawda.

4. WARTOŚCI

- samopoznanie,
- walka duchowa.

5. SCHEMAT LEKCJI

- uzbrojenie do walki,
- walka duchowa człowieka,
- pomoc Boża w walce,
- „szczepionki” na słabość.

6. PROPOZYCJA REALIZACJI

Wprowadzenie

Metoda – burza mózgów. Nauczyciel rysuje na tablicy tabelę (załącznik 1).

Następnie zadaje pytania:

- 1) co było potrzebne do walki w dawniejszych czasach np. w starożytności?
- 2) co jest potrzebne żołnierzowi do walki?
- 3) co jest ponadczasowym elementem uzbrojenia?

Odpowiedzi zapisywane są w tabeli na tablicy. Podsumowanie: nauczyciel podsumowuje odpowiedzi, przechodząc do tematyki walki duchowej ze złym duchem oraz odkrywania sposobów, które pomogą chrześcijanom walczyć z grzechem i słabością.

Rozwinięcie tematu

Metoda – analogie. Nauczyciel nawiązuje do poprzedniego ćwiczenia i pyta uczniów: co jest konieczne do wygrania bitwy lub wojny, albo meczu, w jakiejś dyscyplinie sportu?

Uczniowie powinni wymienić m.in.: konieczność poznania przeciwnika, jego mocnych i słabych stron, oszacowanie możliwości, poszukanie sojuszników (wojna) lub wystawienie najbardziej odpowiedniego składu drużyny (mecz). Podsumowanie: podobnie jest w walce duchowej najpierw trzeba poznać przeciwnika, uświadomić sobie własne niedoskonałości, słabości i wady, poszukać pomocy i sojusznika. Szatan jako nasz przeciwnik doskonale wie, jak atakować, ponieważ zna nasze słabe miejsca, naszą „piętą achillesową”.

Metoda – szczepionka. Nauczyciel prosi o odczytanie tekstów biblijnych z podręcznika ucznia oraz dodatkowo: Ef 6, 10-17 (załącznik 2). Można podzielić klasę na grupy i każdej przydzielić jeden z tekstów. Następnie na małych kartkach uczniowie wypisują „szczepionki” na grzech i słabości w oparciu o teksty biblijne. Po zakończonej pracy uczniowie odczytują swoje „szczepionki”, najciekawsze projekty szczepionek zapisywane są na tablicy. Podsumowanie – nauczyciel zadaje dodatkowe pytanie: co osłabia naszą ochronę przed szatanem i jego pokusy? Nauczyciel zwraca uwagę na: przyzwolenie na zło, „rozcieńczanie” moralności, niski poziom kultury masowej i jej bezkrytyczny odbiór itp.

Zakończenie

Tekst „Zapamiętaj”.

Notatka

Fragment homilii papieża Franciszka z 29.04.2013 r.:

„Wszyscy mamy ciemności w naszym życiu, również momenty, kiedy wszystko, również w sumieniu, jest ciemne, nieprawdaż? Chodzić w ciemnościach, znaczy odczuwać zadowolenie z samego siebie. Mieć przekonanie, że nie potrzebuje

się zbawienia. To są ciemności!. (...) Kiedy człowiek idzie tą drogą ciemności, nie jest łatwo z niej zawrócić. Dlatego św. Jan mówi (...): «Jeśli mówimy, że nie mamy grzechu, to samych siebie oszukujemy i nie ma w nas prawdy». Patrzcie na wasze grzechy, na nasze grzechy: wszyscy jesteśmy grzesznikami, wszyscy. To jest punkt wyjścia”.

[dostęp 29 maja 2013], dostępny w Internecie: <http://www.niedziela.pl/artukul/4719/>

Papież-Franciszek-spowiedz-to-nie-sesja,

Korelacja z edukacją szkolną

- 1) historia – uzbrojenie Rzymianina,
- 2) wiedza o społeczeństwie – ekwipunek wojskowy,
- 3) język polski – „pięta achillesowa”.

7. INNE MOŻLIWOŚCI REALIZACJI

Przy omawianiu „zbroi Bożej” z Ef 6, 10-17 (załącznik 3) można zmodyfikować metodę szczepionki i zastosować metodę „odwrócona szczepionka - na jakie wirusy i bakterie uodparnia”; uczniowie próbują dopasować grzechy lub słabości ludzkie do elementów zbroi, które mogą wzmocnić człowieka, np. pas prawdy – przeciw kłamstwu, hełm zbawienia – chroni głowę przed pokusami odrzucenia Boga i zbawienia, tarcza wiary – przeciw zwątpieniu.

8. ALTERNATYWNE TEKSTY DO WYKORZYSTANIA NA LEKCJI



PRZECZYTAJ

Czy jednak obowiązek naśladowania Chrystusa i obowiązek bycia sobą nie są ze sobą sprzeczne? Naśladując innego, nie jestem sobą, lecz innym, tym, kogo naśladowuję. Im bardziej cię naśladowuję, tym bardziej jestem tobą, a nie sobą. Jeśli mam zachować tożsamość, nie mogę naśladować, lecz muszę być wierny sobie. Do tego dochodzi jeszcze jedno niebezpieczeństwo: w naśladowaniu bardzo łatwo przekroczyć pewną granicę i popaść w udawanie, a nawet parodiowanie. Zamiast chrześcijanina, który naśladowuje Chrystusa, mamy wtedy „chrześcijanina”, który parodiuje Chrystusa, kompromitując siebie i swą wiarę. Trzeba wyjaśnić dwa pytania: co znaczy „być sobą” oraz co znaczy „naśladować”?

Nie można podać definicji „bycia sobą”. Jedno wydaje się jednak pewne: bycie sobą ukazuje się zawsze w wymiarze dobra

– jest jednym ze sposobów przejawiania się dobra między nami. „Być sobą” to być dobrym na swój szczególny, niepowtarzalny sposób. Można również powiedzieć: być sobą, to być wolnym na swój sposób. Bycie sobą buduje się bowiem ze splotu wolności i dobroci. Dobro nie istnieje inaczej, jak tylko jako konkretna dobroć i wolność konkretnego człowieka. Być złym, to nie być do końca sobą, lecz pozwolić na to, by nas „poniosły” obce nam żywioły. A jak się sprawy mają z „naśladowaniem”? „Naśladowanie” jest przeniesieniem pojęcia z dziedziny sztuki, na dziedzinę wychowania. Grecy mówili, że na przykład taniec jest „naśladowaniem muzyki”. Muzyka potrzebuje do swego istnienia czasu, taniec – przestrzeni. Jak można „przełożyć” czas na przestrzeń? Jak można znaleźć podobieństwo? A jednak artysta-tancerz potrafi. Tańcząc, kroczy niejako „po śladach” muzyki. Coś podobnego ma się dokonać w religii, w naśladowaniu Chrystusa. Chrystus jest jakby muzyką, która brzmi przez wieki i pociąga ludzi do szczególnego „tańca”. „Ludzie patrzą na was i chwalą Boga, który jest w niebie”.

Troska o siebie ma także swą drugą, negatywną stronę. Sumienie ostrzega nas, mówiąc: „nie marnuj siebie”. (...) Bycie sobą, autentyzm, to po prostu szczerść. To prawda wcielona w człowieka. Jestem, jaki jestem. Znam swoje miejsce wśród ludzi i ani się nie poniżam, ani nie wywyższam. Nie wchodzi się do nieba w cudzym przebraniu...

Ks. Józef Tischner, *Pomoc w rachunku sumienia*, Kraków 2000

[dostęp 12 maja 2013], dostępny w Internecie:

<http://www.malach.org/forum/viewtopic.php?showtopic=11416>



PRZECZYTAJ

Zdradziecka pułapka Granatów

Każdy, kto zna trochę Tatry Polskie, kto choćby przyglądał się im z Zakopanego, musiał zwrócić uwagę na wyniosły, trójwierzchołkowy szczyt, leżący na lewo od Kościelca i Koziego Wierchu. Ten szczyt, to Granaty, jeden z najpopularniejszych celów wycieczek turystycznych. Od strony Czarnego Stawu Gąsienicowego przedstawia się on najbardziej okazale. Widać

wszystkie trzy jego wierzchołki: kopulastą czubę Skrajnego Granatu, za nią turnię Granatu Pośredniego i cofnięty w głąb najmniej widoczny, a najwyższy Zadni Granat (2239 m). Łagodnie w górze, częściowo porośnięte trawą, północno-zachodnie stoki Granatów obrywają się niżej pionowymi urwiskami, zbiegającymi niemal nad Czarny Staw.

Ten z Czytelników, który przeszedł wierzchołki Granatów, zapewne nie znalazł tam dla siebie zbyt wielkich trudności. Wygodna ścieżka, gęsto usiana znakami, namalowanymi żółtą olejną farbą na białym tle, zaprowadziła go od Czarnego Stawu do stóp skalistej grzędy. Kilka żelaznych klamer ułatwiło przejście stromej ścianki, a dalej znów ścieżka – węższa niż dotąd, ale wciąż wygodna – wywiodła go wkrótce na szczyt Skrajnego Granatu. Orlą Percią, za czerwonymi znakami, w niespełna pół godziny zawędrował bez trudności poprzez Pośredni na Zadni Granat. W zejściu miał jeszcze łatwiejsze zadanie: zielona znaczona ścieżka szybko sprowadziła go przez łagodne piarżyste zbocze na dno Koziej Dolinki.

Owemu Czytelnikowi nie przyszło prawdopodobnie nawet do głowy, że ten łatwy i bezpieczny szlak mógł pochłonąć niejedno już życie ludzkie. A jednak – jeśli szedł tym szlakiem w odwrotnym kierunku, od strony Zadniego Granatu i stanął na przełęczce pomiędzy Pośrednim a Skrajnym – tam, gdzie ścieżka gubi się nieco w usypistym drobnym szutrze, być może zawałał się chwilę, szukając dalszej drogi. Zanim ujrzał czerwone znaki, prowadzące w górę na wierzchołek, wzrok jego musiał spocząć na szerokim trawiastym żlebie spadającym w lewo, ku zachodowi.

Żleb ten wprost zaprasza do zejścia. Widać, jak na przestrzeni kilkuset metrów zbiega łagodnie w dół, a gdzieś niżej, gdzie żleb się kończy, błyszczą tafla Czarnego Stawu. Biada jednak turyście, który by zaufał tej drodze i począł nią schodzić. Początkowo istotnie nie napotka żadnych trudności, potem już nieco gorzej, ale wciąż jeszcze będzie mu się dobrze schodziło poprzez niewielkie progi skalne, oddzielające od siebie położe części trawiasto-piarżystego żlebu. Wreszcie żleb zaczyna się robić bardzo stromy, a na koniec urywa się olbrzymim, przewieszonym kominem. Sto osiemdziesiąt metrów niżej

widnieją piargi doliny, a dalej – tak bliski, a jednocześnie tak daleki – Czarny Staw.

Jeśli turysta zdecyduje się nierozsądnie zapuścić w stromą część żlebu, oznacza to, że dostał się w pułapkę. Zsunąwszy się raz i drugi, wylądowawszy na tej lub następnej platformie w żlebie – jeszcze zdrowy, choć mocno podrapany – ma teraz odciętą drogę odwrotu, gdyż ostatnie odcinki, przez które ześliznął się, są już zbyt trudne, by potrafił je pokonać w górę. Komin, który się pod nim rozwiera, jest niemożliwy do zejścia bez długich zjazdów na linie. Turysta musi więc teraz wołać o pomoc i czekać cierpliwie, aż Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe wybawi go z tej matni. Próby dalszego schodzenia pionowym urwiskiem mogą przynieść tylko jeden wynik: zmasakrowane zwłoki, leżące na piargu u stóp ściany...

Wawrzyniec Żuławski, *Zdradziecka pułapka* [w:] Wędrowiec.com

[dostęp 12 maja 2013], dostępny w Internecie:

<http://www.wedrowiec.com/literatura-gorska-menu/opowiadania/26-wawrzyniec-musawski-zdradziecka-pusapka-granat>



PRZECZYTAJ

Od strony psychicznej można wyróżnić kilka etapów grzechu, owego skłaniania się ku poddaniu swej woli propozycji, jaką podsuwa pokusa. Obrazem pomocnym przy ilustrowaniu poszczególnych etapów grzechu może być opis jednej z trudnych ścieżek w Tatrach. Żuławski w swej książce pt. „Tragedia Tatr”, w rozdziale zatytułowanym „Zdradziecka pułapka Granatów”, opisuje dwie drogi, które biegną między Poślednim a Skrajnym w Tatrach. Jedna droga wiję się w górę, druga wydaje się być o wiele łatwiejsza, biegnie po łączce, a u jej celu z dala widnieje staw. Gdy jednak ktoś zdecyduje się pójść tą pozornie łatwą drogą, napotyka na coraz większe przeszkody. W końcu spada ona bardzo stromo w dół, otwierając przed wędrowcem głęboki komin. Gdy ktoś opuści się w ów komin skalny, znajdzie się w kamiennej pułapce. Stojąc na półce, będzie miał albo bardzo wielką wysokość i stromiznę do pokonania, albo przepasać o głębokości ok. 180 metrów.

Grzech nie przytrafia się nagle, lecz jest powoli kształtowany coraz słabszą wolą człowieka. Można wyróżnić następujące jego etapy:

1. Sugestia, pokusa – oddziałuje głównie przez zmysły, pamięć lub wyobraźnię. Stara się dojść do świadomości człowieka. Im większą pokusę człowiek zdoła odpędzić, tym większa jego zasługa. W obrazie wędrowki w Tatrach jest to moment zauważenia dwóch ścieżek, przy czym jedna z nich wydaje się być szczególnie atrakcyjna.

2. Zaangażowanie somatyczne – odruchowe. Skierowanie się bez woli ku temu, co łatwiejsze lub przyjemniejsze. Dopóki nie ma zaangażowania woli, grzech jeszcze nie zaistniał. Jest to, w opisie wędrowki górskiej, odruchowe skierowanie się ku łatwiejszej drodze.

3. Przyzwolenie, wybór – zaangażowanie woli. Jest to początek tragedii. Nasza wola to brama, do której tylko my mamy klucze, nawet Bóg ich nie posiada. Gdy zaangażowanie woli w czyn nie jest pełne, mamy do czynienia z grzechem lekkim. Przy pełnym zdecydowaniu człowieka i otwarciu woli na proponowane zło – rodzi się grzech ciężki. Na tatrzańskim szlaku odpowiada tej chwili moment decyzji na pójście łatwiejszą ścieżką .

4. Czyn, wykonanie – dalszy ciąg popełniania grzechu. Już decyzja była grzechem, a teraz następuje pełne zaangażowanie człowieka wraz z ciałem, talentami i danymi osobowościowymi. W realizację przyjętego przez wolę pomysłu człowiek, wprzęga całego siebie. W obrazie wędrowki jest to pokonywanie drogi, kolejne kroki prowadzące człowieka po uprzednio wybranej, łatwiejszej drodze.

5. Przyzwyczajanie – związane z łatwością grzeszenia. Opór sumienia jest coraz mniejszy. Coraz mniej argumentów zdaje się przemawiać za zmianą sposobu życia. Turysta idzie dalej po raz obranej drodze, choć ona staje się coraz bardziej niebezpieczna. Potwierdza uparcie przed sobą słuszność swego wyboru.

6. „Konieczność” grzeszenia – człowiek po pewnym czasie odczuwa potrzebę grzechu, nie umie żyć inaczej.

Konieczna jest mu nadzwyczajna pomoc łaski Bożej. Z obrazu w Tatrach jest to moment opuszczania się na półkę skalną,

w zwodniczy komin. Stamtąd już nie ma odwrotu, potrzebna jest pomoc z zewnątrz, interwencja ratowników. Trzeba wołać.

7. Śmierć wieczna – jeśli człowiek odrzuca pomoc Boga i konserwuje w sobie stan grzechu, następuje w nim „rozkład” umysłu i woli. Jego życie staje się znakiem antymilości. Utrwała on w sobie stan grzechu na wieki. W obrazie wędrówki w Tatrach ten moment odpowiada decyzji taternika, by nie wzywać żadnej pomocy. W swej dumie woli on raczej zginąć, niż prosić kogokolwiek o ratunek, przyznając się tym samym do popełnionego przez siebie błędu.

Grzech jest bardzo złożoną rzeczywistością i misterną konstrukcją, opartą głównie na woli człowieka. Ochrona przed nim wiąże się więc z umocnieniem woli. Świadomość etapów grzechu może pomóc do samooceny i przy rachunku sumienia.

Ks. Andrzej Zwoliński, „Źródło” nr 27/1994, s. 14

22. Czy dobro jest zawsze dobre?

1. CELE LEKCJI – WYMAGANIA OGÓLNE

- analiza pojęcia dobra,
- odkrywanie kryteriów prawdziwości dobra.

2. TREŚCI NAUCZANIA – WYMAGANIA SZCZEGÓŁOWE

uczeń:

- swoimi słowami definiuje pojęcie dobra,
- na podstawie własnych przemyśleń i doświadczeń podaje przykłady źle przyjętego lub niewłaściwie wykorzystanego dobra,
- na podstawie analizy tekstów biblijnych i nauczania Kościoła wskazuje przykłady niewłaściwego czynienia dobra,
- argumentuje, kiedy dobro jest dobrem całkowitym,
- wskazuje Boga jako źródło dobra,
- rozróżnia prawdziwą potrzebę pomocy, od fałszywych próśb o pomoc.

3. POJĘCIA, POSTACI

- dobro,

21. Tajemnica ludzkiej słabości
Załącznik 1

EKWIPUNEK NA POLE BITWY	
DZIŚ	W STAROŻYTNOŚCI

Załącznik 2

Ef 6, 10-17

W końcu bądźcie mocni w Panu – siłą Jego potęgi. Obłeczcie pełną zbroję Bożą, byście mogli się ostać wobec podstępnych zakusów diabła. Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich. Dlatego weźcie na siebie pełną zbroję Bożą, abyście w dzień zły zdołali się przeciwstawić i ostać, zwalczwszy wszystko. Stańcie więc [do walki] przepasawszy biodra wasze prawdą i obłókszy pancerz, którym jest sprawiedliwość, a obuwszy nogi w gotowość [głoszenia] dobrej nowiny o pokoju. W każdym położeniu bierzcie wiarę jako tarczę, dzięki której zdołacie zgasić wszystkie rozżarzone pociski Złego. Weźcie też hełm zbawienia i miecz Ducha, to jest słowo Boże.

EF 6, 10 -17

HEŁM ZBAWIENIA

PANCERZ SPRAWIEDLIWOŚCI

BIODRA PRZEPASANE
PRAWDA

TARCZA WIARY

MIECZ DUCHA
SŁOWO BOŻE

GOTOWOŚĆ GŁOSZENIA
DOBREJ NOWINY

